Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

1 Mk.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka Nr. 16. Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie M. 23·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie M. 30·— Rękopisów redakcya nie zwraca

Rok III. Kraków, Niedziela 18 kwietnia 1920. Nr. 106.

40.000 ton mąki dla Polski w Gdańsku.

Warszawa (PAT). W porcie gdańskim znajduje się obecnie **40.000 ton mąki, przeznaczonej dla aprowizacyę Polski.** Przewiezienie tak znacznej ilości koleją jest utrudnione wobec braku taboru. Zachodzi więc potrzeba wyzyskania w największym stopniu naszej naturalnej artervi komunikacyjnej, tak ważnej dla Polski, a mianowicie **Wisły.** W obecnej chwili przeszło 100 berlinek, zawierających z górą **1000 wagonów (10.000 ton) płynie do Warszawy z Gdańska.** Przybycie pierwszych transportów spodziewane jest w dniach najbliższych. Wczoraj minister aprowizacyi zwiedził urządzenia wyładowywania nad Wisłą w Warszawie. Okazało się, że przez zużytkowanie drogi Wisłą **uda się zaoszczędzić w znacznym stopniu nasz tabor przewozowy.**

Niemcy dążą do wywołania starć zbrojnych z Francuzami i Polakami na G. Śląsku.

Bytom. (PAT) Z powodu odezwy wydanej przez polski komisaryat plebiscytowy **i polskie organizacye robotnicze przeciw generalnemu strajkowi, który pragnęli wywołać Niemcy,** górnośląska prasa niemiecka występuje w **namiętnych artykułach przeciw Polakom.** Prym wiedzie w tej akcyi hakatystyczna bytomska „Ostdeutsche Morgenpost", organ wielkich przemysłowców górnośląskich. Postawa tego organu dowodzi, że zamiary strajkowe akceptowane, są przez niemieckich pracodawców, którzy prawdopodobnie chcą w ten sposób **doprowadzić do starć zbrojnych na Górnym Śląsku między Niemcami a Francuzami i Polakami.** Pismo to podaje wiadomość z Berlina, sfabrykowaną umyślnie, że rząd niemiecki wie jakoby o tem, że Polacy **przygotowują rzekomo na Górnym Śląsku nowe powstanie,** które ma wybuchnąć jeszcze w kwietniu. Powstania to ma mieć na celu przyłączenie Górnego Śląska **bez plebiscytu do Polski,** albowiem Polacy zdaniem **„Ostdeutsche Morgenpost"** obawiają się plebiscytu. Z tej więc racyi Niemcy muszą poczynić odpowiednie zarządzenia. Jest rzeczą jasną, że „Ostdeutsche Morgenpost" chce w ten sposób **usprawiedliwić gromadzenie przez Niemców większych ilości wojsk na granicy obszarów plebiscytowych,** które Niemcy zbierają niewątpliwie celem poparcia awantur niemieckich na Górnym Śląsku.

Odezwę polską przeciw strajkowi generalnemu **zdołano rozwieść po całym Śląsku** i w ten sposób przestrzeżono w znacznej mierze robotników śląskich **przed zamierzeniami** Niemców. Zdecydowana postawa Polaków i zapowiedź, że wszystkie usiłowania wywołania zamętu i niepokojów będą stłumione w zarodku, zrobiła na Niemcach stanowcze wrażenie. Zdaje się, że stanowcza postawa polskich organizacyi robotniczych **odwiedzie Niemców od ich zamiarów.**

Czesi nie dopuszczą do przeprowadzenia rozporządzeń komisyi aliankiej.

Cieszyn (PAT). Czesi za pośrednictwem swej prasy i organizacyi robotniczych zapowiedzieli, że **nie dopuszczą do wprowadzenia w życie rozporządzenia komisyi międzynarodowej co do wprowadzenia czesko-polskich komisyi administracyjnych** w sześciu gminach Zagłębia: Dąbrowa, Orłowa, Rychwałd, Zabłocie, Poręba i Wierzniowice. W gminach tych komisya koalicyjna zamianowała komisarzami dwóch Czechów, dwóch Niemców i dwóch Polaków. Na niemieckich i czeskich komisarzy wpłynęli Czesi, że **zrezygnowali ze swych stanowisk.** Na polskich komisarzach **chcą Czesi rezygnacyę wymusić terrorem.** Wczoraj zjawili się u polskiego komisarza, p. Guziura, w Dąbrowie, **delegaci czeskiej** partyi robotniczej ze szybu Betina, żądając od niego, **aby się zrzekł godności komisarza, gdyż w przeciwnym razie wybuchną w gminie rozruchy.** P. Guziura przedłożonego mu dokumentu rezygnacyjnego nie podpisał. Również donoszą z Poręby, że i tam podobny terror wywierano na komisarza p. Halfera. Czesi postępują tam śmielej, gdyż komisya koalicyjna co do przeprowadzenia swych **rozporządzeń** nie przedsięwzięła żadnych energicznych kroków.

Pożar Radziechowa.

Lwów (tel. W.). **Miasto Radziechów stoi w płomieniach.** Przyczyna pożaru jeszcze nie wyjaśniona. **Wiele osób padło ofiarą płomieni.** Straty materyalne obliczają już dotąd na miliony. Akcya ratunkowa, jakkolwiek energiczna, jednak niedostateczna.

Nasze potrzeby i postulaty gospodarcze.

W dniu przyjazdu p. ministra handlu i przemysłu.

Kraków, 17 kwietnia.

(R.) Dziś przyjeżdża do Krakowa minister handlu i przemysłu, p. Olszewski. Od tygodnia znajduje się on już w Małopolsce; miał więc już sposobność zetknąć się z wieloma sferami zainteresowanemi, (zwłaszcza wschodniej części kraju), wysłuchać ich życzeń i postulatów, a zarazem poznać zbliska niezmierne walory ekonomiczne naszej dzielnicy, tak bardzo zniszczonej przez sześcioletnią wojnę i tak bardzo niedocenianej przez pewne czynniki warszawskie.

Podróż p. ministra Olszewskiego jest już drugą podróżą ministeryalną do Małopolski w ostatnich czasach. Niedawno bawił u nas p. Grabski, którego wizyta przyczyniła się do wyświetlenia wielu nieporozumień i zbliżenia w niejednym punkcie.

Wyrażamy głębokie zadowolenie, iż centralne czynniki warszawskie zrozumiały, że nie można rozstrzygać o sprawach najżywotniejszych dla naszej dzielnicy, nie poznawszy jej z autopsyi, nie przypatrzywszy się zbliska jej potrzebom, nie wysłuchawszy żądań jej mieszkańców. Nasze ministerstwa — zwłaszcza te, pod których kompetencye podpadają sprawy gospodarcze — polegały dotąd na bardzo często nieścisłych informacyach, podawanych przez ludzi, nie znających stosunków lub też nie umiejących ogarnąć całości obrazu. Jest rzeczą dobrze znaną, że tak ministerstwo skarbu, jak też ministerstwo przemysłu i handlu zbyt rzadko stykało się z małopolskimi czynnikami fachowymi i zbyt mało liczyło się z ich zdaniem. Na tem tle powstawały konflikty, powstawało i wzmagało się coraz bardziej rozgoryczenie, niesłychanie szkodliwe w okresie budowy państwa. Temu fatalnemu stanowi rzeczy należy też przypisać, iż zarządzenia władz centralnych wpływały nieraz bardzo ujemnie na życie gospodarcze naszej dzielnicy, a przez to i na życie gospodarcze całego państwa.

Obecnie następuje zwrot ku lepszemu. Warszawa zaczyna rozumieć, iż nie wolno nas traktować jako Kopciuszka, iż trzeba z Małopolską się liczyć, a przedewszystkiem ją poznać.

Może na tę zmianę poglądów wpłynęły także doświadczenia, które wykazały, iż dzielnica nasza, posiadająca olbrzymie skarby naturalne, przedewszystkiem naftę i drzewo, jest czynnikiem dla polskiego bilansu handlowego decydującym, jednym z filarów, na których oprzeć możemy naszą walutę i wogóle naszą budowę ekonomiczną.

P. Min. Olszewski wyszedł z dobrej szkoły praktycznej. Przez wiele lat działał on czynnie w związku przemysłowców w Warszawie, który niedawno wszedł jako jeden członek do wielkiej organizacyi polskich czynników gospodarczych tj. do centralnego Związku Przemysłu górnictwa, handlu i finansów. Nie jest on przeto teoretykiem. Na sprawy gospodarcze nie patrzy sub specie „zielonego stolika" ale poznał życie praktyczne, jego potrzeby i wymogi. Zaznaczyć też trzeba, że Centralny Związek Przemysłu górnictwa, handlu i finansów (a z organizacyą tą pozostaje p. Min. w bliskim ideowym kontakcie) nie uprawia polityki dzielnicowej ale stara się naogół traktować równomiernie potrzeby wszystkich części państwa. Mamy wrażenie, że p. Min. Olszewski — doszedł też już do przekonania, że w obecnych naszych warunkach gospodarczych etatyzm jest wręcz szkodliwym i że tylko pozostawienie wolnego pola inicyatywie prywatnej, przy równoczesnem popieraniu jej przez rząd może wprowadzić nas na drogę normalnego rozwoju.

Nie chcemy w chwili dzisiejszej wydobywać z lamusa pamięci zbyt wielu zarzutów i grawaminów. Przykładowo wskażemy tylko, na utrudnianie przez rząd pracy w przemyśle drzewnym, na nierozsądne rekwizycye wprowadzone rozporządzeniem z 20 lutego br., na brak należytej i energicznej akcyi w dziedzinie spraw naftowych, gdzie zbyt mało zajmowano się w sferach rządowych realnemi potrzebami przemysłu, a zbyt dużo ciągłą reorganizacyą służby administracyjnej, sporami kompentencyjnemi pomiędzy poszczególnemi ministerstwami itd. Przypominamy dalej, że w sprawie eksportu państwo nasze nie poszło jeszcze na rozsądną drogę, forsowania produkcyi, że nie zrozumiano jeszcze kardynalnej zasady, iż należy działy przemysłu względnie zakłady przemysłowe, których produkty mają być eksportowane, otaczać szczególną opieką, czy to gdy idzie o dostarczanie im materyału czy o przydział węgla, i że dopiero po spełnieniu tych warunków będzie można rozpocząć racyonalną politykę eksportową.

Na najbliższą przyszłość wysuwa ludność Małopolski szereg postulatów, których spełnienia będzie się domagała i które także i dzisiaj reprezentanci nasi przedłożą p. Ministrowi.

Małopolska żąda więc wypłaty świadczeń i szkód wojennych, które należały się jej od byłego rządu austryackiego tytułem zniszczeń powstałych w czasie wojny. Konieczną jest dalej wypłata należytości budowlanych za objekty, wy-

stawiane na rachunek byłego rządu austryackiego. Z grupy tych postulatów wymienić trzeba jeszcze postulat gruntownej, na wielką skalę prowadzonej pomocy przy odbudowie kraju przez udzielanie pożyczek, subwencyi i materyałów do odbudowy. Musi się Małopolsce ułatwić wyleczenie się z ciężkich ran wojennych, jeżeli się chce aby rozpoczęła nowe normalne życie gospodarcze.

Z pośród innych nader piekących potrzeb podnosimy jeszcze przykładowo sprawę węglową. Przydziały węgla dla przemysłu małopolskiego są niestosunkowo małe a natomiast wykonanie ich pozostawia bardzo wiele do życzenia. Prawie żaden zakład przemysłowy nie otrzymuje pełnego, przyznanego mu przydziału węgla, który rekwiruje się na rzecz Warszawy i Kongresówki. W tym względzie musi nastąpić szybka i decydująca poprawa.

Bolączek mamy zresztą całe mnóstwo; na niektóre z nich posiada p. min. handlu i przemysłu tylko wpływ pośredni. Myślimy w tej chwili o sprawach aprowizacyjnych, walutowych i kolejowych.

Wszystko to zostanie mu dziś przedstawione. Wyrażamy pełną nadzieję, że osobiste zetknięcie się p. ministra z przedstawicielami naszych sfer gospodarczych nie pozostanie bez skutku. Wróciwszy do Warszawy będzie on bogatszy o wiele doświadczeń, które niewątpliwie zużytkuje w dalszym swem działaniu i z któremi zapozna swe otoczenie i swych towarzyszy w rządzie.

O prawo informowania i kontroli.

Warszawa, 16 kwietnia.

Pan minister spraw wewnętrznych nie lubi prasy.

„Robotnik" wydrukował onegdaj tajny okólnik pana ministra, zakazujący wszystkim urzędnikom ministeryum spraw wewnętrznych przedewszystkiem udzielać prasie jakichkolwiek informacyi o działalności władz tegoż ministeryum, powtóre pracować w prasie peryodycznej.

Ten drugi punkt zakazu ma raczej znaczenie prywatne, niż publiczne. Pozbawia urzędników źródła godziwego zarobku, pozbawia zresztą prasę możności korzystania z pracy ludzi, którzy stykając się codziennie praktycznie ze sprawami administracyjnemi, mogliby szerzyć na łamach prasy wśród publiczności znajomość spraw administracyjnych i zrozumienie, czem jest dla kraju dobrze funkcyonująca administracya.

Tego zrozumienia ogółowi polskiemu, zwłaszcza w byłej Kongresówce, brakuje. Minister Wojciechowski swojem zarządzeniem całkowicie przecina możność szerzenia tej znajomości. Trudno!

Natomiast pierwsza część jego rozporządzenia jest wręcz niezgodną z duchem nowożytnego państwa praworządnego. Bezwzględny zakaz informowania prasy o działalności ministeryum spraw wewnętrznych uchodził w jakiejś satrapii absolutystycznej, jak Rosya, albo półabsolutystycznej, jak Prusy. W Polsce natomiast, w republice demokratycznej, której rządy są oparte na jawności, zakaz powyższy jest poprostu anomalią. Boć jawność musi się opierać na kontroli. Kontroli zaś niepodobna sobie wyobrazić bez informowania się o działalności instytucyi państwowych. Im tych informacyj jest więcej, im bardziej są one autentyczne, tem kontrola jest lepszą i skuteczniejszą, tem większem jest zbliżenie między władzami i społeczeństwem.

Rzecz jasna, iż są pewne sprawy z zakresu działania władz wykonawczych, których dyskutowanie w prasie może być w danej chwili, ze względu na ogólno-państwowy interes, niewskazanem. Uogólnienie tej zasady jest jednak tu stanowczo niedopuszczalne.

Okólnik min. Wojciechowskiego wywołał żywą reakcyę w szerokich kołach społeczeństwa; zajmie się nim też niewątpliwie Sejm ustawodawczy.

Niebezpieczna gra junkrów pruskich.

Niebezpieczny ferment w Bawaryi i w Nadrenii. — Przygotowania Lüttwitza i Bischoffa do nowego zamachu. — Tajemnicza działalność niewidzialnej ręki na Śląsku, Pomorzu i w Prusach Wschodnich.

Kraków, 17 kwietnia.

(k.) Od kilku dni, jak informuje prasa niemiecka, **zanosi się w różnych częściach Niemiec na burzę, która może za sobą pociągnąć poważne następstwa.** Donieśliśmy wczoraj o wypadkach, jakie się rozgrywają **w Bawaryi i Nadrenii**; w Bawaryi mianowicie dokonywa się niebezpieczny ferment, mogący sprowadzić odłączenie się tej prowincyi od reszty Niemiec, a mieszkańcy Nadrenii podobno dążą w znacznej większości do proklamacyi Republiki Nadreńskiej.

Obecnie do tych wiadomości przyłączają się jeszcze niepokojące **pogłoski o grożącym jakoby powtórnym wybuchu kontrrewolucyi w Niemczech.** Nici nowego przewrotu dzierżą w ręku **osobistości, związane z zamachem monarchistycznym Kappa** z dnia 13 marca b. r., a mianowicie gen. **Luettwitz**, oraz znany z awantury von der Goltza major **Bischoff**. Rządowi berlińskiemu nie udało się do tej pory ująć tych niebezpiecznych spiskowców. Główną ich ostoję stanowi **„żelazna dywizya" bałtycka,** która działa dalej na Pomorzu pod niewinną nazwą „związku" swoich dawnych członków. O zlikwidowaniu tej formacyi wojskowej niema dotąd mowy; przeciwnie, **Pomorze stało się dla żołnierzy bałtyckich punktem zbornym, gdzie odbywają nawet ćwiczenia.** Gospodarstwa wiejskie na Pomorzu uchyliły się od obowiązku dostarczania środków żywności. Oficerowie, przebrani po cywilnemu, zwiedzają garnizony i toczą poufne narady z miejscowymi czynnikami. Wtajemniczeni są podobno także pewni oficerowie w ministerstwie obrony krajowej. „Arbeiter Ztg." zapewnia, że **w Berlinie utworzono oficyalne stacye werbunkowe dla ochotników** i podaje jako jedną z takich placówek dworzec „am Zoologischen Garten".

Poza byłą armią bałtycką wielką pomoc mają spiskowcy **w brygadach marynarki Erharda i Loewenfelda.** Również garnizon **w Poczdamie** opowie się z pewnością za kontrrewolucyą. **Wielkie składy broni** znajdują się w wielkich majątkach ziemskich **na Pomorzu, a w Meklemburgii parki lotnicze,** porozmieszczane również po dworach. Tak pomorscy, jak meklemburscy **magnaci są gotowi oddać swe konie i wozy na usługi kontrrewolucyi.** Zamach nie wyjdzie tym razem z Berlina, lecz raczej z Pomorza, poczem spiskowcy mają zamiar zmusić b. stolicę państwa do kapitulacyi.

Jak słychać, z przywódcami robotników kontrrewolucyoniści zamyślają załatwić się bez ceremonii. W ciągu pierwszego roku rewolucyi gen. Luettwitz sporządził podobno najdokładniejszą listę leaderów robotniczych, z drobiazgowymi komentarzami przy każdem nazwisku. **Ażeby z góry zapobiedz zbiegowiskom ulicznym, postanowiono rzucać bomby gazowe.** Zamachowcy liczą na silne poparcie mieszczaństwa i w tym celu chcą w najbliższych dniach rozwinąć systematyczną agitacyę antybolszewicką, a ewentualnie także przez prowokacyę wywołać powstanie robotników i w ten sposób uchodzić za obrońców ojczyzny.

Jeżeli ponadto uwzględni się informacye prasy niemieckiej o tajemniczej działalności niewidzialnej ręki także **na Górnym Śląsku i w Prusiech Wschodnich**, trudno oprzeć się wrażeniu, że idea Kappa, mimo nieudałego zamachu z dnia 13 marca, pokutuje dotąd w Niemczech i może doprowadzić w bliskiej przyszłości do nowych zawikłań.

Czesi jeszcze niezadowoleni!

Żądają oni w Paryżu zmiany postanowień o prawie głosowania na Śląsku.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego")

Kraków 17 kwietnia.

Czeskie biuro prasowe informuje, że **rząd czeskosłowacki założył w Paryżu energiczny protest przeciwko postanowieniom plebiscytowym międzynarodowej komisyi cieszyńskiej,** żądając, ażeby prawo głosowania mieli tylko ci, którzy posiadają prawo przynależności do Śląska Cieszyńskiego. Nota zawiera dokładny

Z WYSTAWY W PAŁACU SZTUKI.

SZTUKA JAPONII

Nie każdemu może wiadomo, że impressyonizm francuski zawdzięcza swe powstanie — kawałkowi sera, który paryski sklepikarz owinął kupującemu malarzowi w kolorową rycinę, podjętą ze stosu makulatury, rzuconej w kąt sklepu. Traf chciał, że owa rycina był to barwny drzeworyt japoński, a malarz, dla którego ów ser miał stanowić aż nadto skromną kolacyę, był nie kto inny, jak — Manet. Wątpić zresztą należy, czy posiłek ten spożyty został z należytym skupieniem, wobec tego, że całą uwagę artysty pochłonęła nieznana rycina, która oddziałała nań jak objawienie nowej prawdy w sztuce.

Tak przynajmniej chce anegdota, przytoczona przez francuskiego biografa, zresztą wcale prawdopodobna w kapryśnych dziejach impulsów twórczych. Faktem jest w każdym razie, że na rozwój impressyonizmu francuskiego wpłynęła decydująco sztuka japońska, ukazana po raz pierwszy, jako pewna całość, na wystawie powszechnej w Paryżu w r. 1867, gdzie był udządzony osobny pawilon japoński. Sztuka francuska przeżywała właśnie okres wyczerpania i świeże zjawisko podziałało na nią zapładniająco. Zola i Goncourtowie podnieśli wysoko sztandar kraju „Wschodzącego słońca", a grono artystów i krytyków zawiązało z miejsca „towarzystwo japońskie". Ze sztuki japońskiej malarstwo ówczesne przejęło swobodę ugrupowania, powietrzność i harmonie barwne. Po ciemnych tonach i brunatnych, czarowała świeża jasność i żywotna siła barw, wytworność odcieni, jasnowdzięczne akordy nieznanych harmonii. Nadto przedmiotami pilnych studyów artystów stała się rozległa przestrzeń, wycinki i odcinki, dające wrażenie życia w kompozycyi, wreszcie obserwacya ruchów, podchwytywanych jak na momentalnej fotografii. Odtąd rozwój impressyonizmu potoczył się własną drogą.

W związku z tematem interesuje nas to o tyle, że był to stanowczy tryumf sztuki Japonii, ale bynajmniej nie pierwszy jej występ w Europie. Od XVII w. znane już były i cenione jako przedmioty ozdoby, chińskie i japońskie ryciny, bronzy, rzeźby i porcelana, a w w. XVIII owe egzotyczne motywy wkradły się do sztuki francuskiej incognito, w dużym stopniu wpływając na ukształtowanie się stylu roccoca, tak wybitnie asymetrycznego, ze swemi filigranowemi kwiatkami i ptaszkami. Ale dopiero wiek XIX. pojął właściwą istotę i znaczenie tej zgoła odrębnej sztuki, wyrazicielki życia duchowego swego narodu z taką mocą i jednolitością, jakiej nie wykazała w tym stopniu żadna z kultur europejskich.

Charakter tej sztuki wypływa z wysokiego poziomu estetycznego narodu, na co składają się zarówno instynkty artystyczne rasy, jak stosunkowa łatwość i prostota bytu. Cały lud jest tam rozkochany w wzorzystości i barwie w sposób zmysłowy, stąd piękno otoczenia stanowi tam warunek nieodzowny codziennego życia, a nie przedmiot zbytku, jak u nas. Sztuka Japonii jest zatem zdecydowanie dekoracyjna. O ile wykracza poza te ramy, w kompozycyach wchodzących w zakres sztuki czystej, jakimi są akwarele, malowane na papierze w oprawie wykwintnych materyi t. zw. „kakemona" i „makemona", nawijane na wałki, jak stare pergaminy, oraz drzeworyty barwne, zwykłe i ozdobne „surimona", widzimy, że o ile przyroda oddycha tam pełnem życiem, niezrównanie zaobserwowanem, o tyle postacie ludzkie, wyborne w ruchu, a przepyszne w strojach, mają twarze traktowane zupełnie szematycznie, konwencyonalnie, podobnie jak to było w rzeźbie greckiej. Nie jest to ani nieumiejętność, ani bezmyślność, lecz wynik właściwego całemu Wschodowi metafizycznego na świat spojrzenia. Pewien autor studyów nad sztuką oryentalną pisze o tem: „Artysta winien w najzwyklejszym biegu zjawisk życiowych czuć wielki rytm kosmiczny, falowanie ducha poprzez formy i wcielać je w swoje dzieła." Jest to więc wynik specyalnej kultury, ukształtowanej przez poglądy religijne, płynące ze wspólnego źródła Buddaizmu.

Poszczególni artyści zresztą, o ile wymaga tego rodzaj ich talentu, nie liczą się z kanonem rozmyślnego zacierania wyrazu indywidualnego, i wtedy dają rzeczy tak charakterystyczne

opis stosunków w obszarze cieszyńskim i twierdzi, że jedynem usprawiedliwionem kryteryum byłoby prawo przynależności. **Rząd czesko-słowacki domaga się, aby komisyi plebiscytowej nakazano zmienić warunki głosowania.**

Jeżeli się porówna prawa Polaków do Śląska Cieszyńskiego z rzekomemi prawami Czechów, a ich pretensye z naszemi, to bezczelność czeskich żądań okaże się w pełnem świetle.

Wstrzymanie aprowizacyi dla górników polskich.

Nowe szykany czeskie.

Cieszyn, 16 kwietnia.

Czesi systematycznie w dalszym ciągu gnębią Polaków na każdym kroku. **Oprócz 2500 osób**, które z zagłębia drogą rugów wyrzucono, znajduje się w poszczególnych gminach zagłębia mnóstwo rodzin robotniczych, których Czesi dotąd nie wyrzucili, ale **wstrzymali im wszelki przydział żywności z magazynów szybowych.** Rodziny te są skazane na pobór żywności z polskiej strony, skąd im się jej udziela w Polskiej Lutyni. Górnicy polscy, dotknięci tą odmową żywności, otrzymują ją natychmiast z szybów, **o ile z polskiej organizacyi robotniczej przepiszą się do czeskiej i równocześnie dzieci swe zapiszą do szkoły czeskiej.** Górników takich znalazło się dotąd 9. **Ogół jednak trwa dalej przy polskich swych organizacyach.**

Jak Anglia zapobiega strajkom i reguluje zatargi o pracę?

Londyn, 16 kwietnia.

Urządzenia związane z **regulowaniem zatargów pracy w Anglii**, zainteresują niewątpliwie ludzi, którzy traktują kwestyę społeczną z punktu widzenia interesów ogółu.

W Anglii dziś **odbywa się silny proces przebudowy społecznej**, przytem, jak zawsze w tym kraju, **przy minimum tarć.** Poznanie urządzeń angielskich ułatwi sąd o całokształcie zagadnienia społecznego.

W końcu roku zeszłego weszło w życie **prawo w Izbach przemysłowych (Industrial Courts Act).** Na podstawie tej ustawy utworzono **stałą Izbę rozjemczą**, rozstrzygającą fakultatywnie zatargi pracy, o ile obydwie strony zgodzą się na wniesienie sprawy pod rozpatrzenie Izby. Izba składa się z 8 członków, mianowanych przez ministra pracy.

Drugie stałe urządzenie wypływające z nowej ustawy, to t. zw. **Courts of Inpuiry** — izby badań. Izby te powołuje do życia albo minister pracy samodzielnie, albo na żądanie stron. Minister ma prawo powołać sąd również wtedy, jeżeli jest obawa, że zatarg może wybuchnąć. Zgoda stron nie jest potrzebna. **Izby mają za zadanie badać zatarg, oraz czynić propozycye, prowadzące do jego załagodzenia.** Ważna rola, jaką spełniać mają Courts of Inpuiry, to **uświadamianie o istocie zatargu opinii publicznej, która powinna mieć jasny pogląd na przyczyny i charakter konfliktu.** Wpływ opinii publicznej na przebieg zatargów pracy był zawsze ogromny. Publiczność, otrzymując wiadomości o strajku nie zabarwione celami propagandy, z łatwością wyrobi sobie objektywny pogląd na sprawę.

Jakie znaczenie mogą mieć te Izby, świadczy niedawny fakt, **że związek robotników transportowych poddał swe żądania minimum płacy 16 sh. dziennie, pod rozpatrzenie jednej z takich Izb.**

Całe urządzenie opiera się na dobrej woli stron oraz wpływie opinii publicznej. **O przymusie niema mowy**, robotnicy oparli się nawet zastrzeżeniu, że strony mają obowiązek zjawienia się przed Izbą rozjemczą na rozprawy. Możliwe jest to oczywiście jedynie w Anglii, gdzie wyrobienie społeczne i poczucie odpowiedzialności odznacza się znaczną siłą.

Prócz wzmiankowanych wyżej instytucyi istnieją utworzone w roku zeszłym t. zw. **Joint Industrial Councils** — **zjednoczone rady przemysłowe**, powołane zgodnie z wnioskiem znanego przemysłowca Whitley'a. Istnieją „rady narodowe“, obejmujące całe gałęzie przemysłu (liczba robotników objętych przez te rady wynosiła 1. I 1920 roku 3.300), „rady okręgowe“ oraz „komitety fobryczne“ (Works Commitees). Rady te składają się z pracodawców i robotników, **rozpatrują one szereg zagadnień związanych z położeniem robotników, rozwojem przemysłu, organizacyą i techniką.** Ułatwiają i umożliwiają zawieranie umów zbiorowych między robotnikami a pracodawcami. Przy radach istnieją często urządzenia dla rozstrzygania zatargów. Badają koszty produkcyi, możliwość technicznych ulepszeń, sprawy nauczania terminatorów i t. p.

Zasadniczy cel tych rad, to zainteresowanie robotnika przemysłem, w którym pracuje. Robotnicy uczą się **nietylko myśleć o własnych interesach, lecz również o interesach danej gałęzi przemysłu.** Robotnik dotychczas często lekceważył warsztat pracy. Jego świadomość była raczej świadomością konsumenta, a nie producenta. **Wychowanie w robotniku producenta, to może najważniejsze zagadnienie demokracyi społecznej.** Sądzić należy, że eksperymenty angielskie staną się ważnym czynnikiem wychowawczym w tym właśnie kierunku.

Przejście zakładów żyrardowskich w ręce prywatne.

LOSY ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH. — ZAMIAST 9.000 ROBOTNIKÓW TYLKO 1.800.

Niedawno temu donosiliśmy, że francuska firma handlowo przemysłowa „Comptoir de l'Industrie Cotonniere“ w Paryżu prowadzi od kilku miesięcy układy z naszem ministeryum handlu i przemysłu w sprawie objęcia w swe przedsiębiorstwo zakładów żyrardowskich. Nie od rzeczy więc będzie zapoznać czytelników z niedawną świetną przeszłością tych zakładów.

Zakłady Żyradowskie przed wojną były **największą fabryką krajową**, zastosowaną do wyrobu towarów lnianych. Oprócz lnu przerabiano jednocześnie i bawełnę.

Dział lniany zawierał **24.000 wrzecion**, dział bawełniany **34.000 wrzecion** cienkich i **5.850** wrzecion odpadkowych. Ogólna ilość krosien była **1.400.** Robotników pracowało **do 9.000.**

Przez wojnę fabryka ucierpiała w **bardzo znacznym stopniu, będąc zdemolowaną nie tylko co do urządzeń technicznych wewnątrz, lecz i co do samych budowli.** Najwięcej ucierpiał dział lniany.

Po wyjściu władz okupacyjnych fabryka ta **przeszła pod zarząd państwowy** i uzyskawszy subsydyum w wysokości **10,000.000 marek** na uruchomienie fabryki, oraz pomoc rządową w postaci kredytu gwarancyjnego na sumę **100.000 funtów szterlingów** na zakup surowców, puściła w ruch **część swych warsztatów pracy.**

Surowiec bawełniany, poczynając od 1 września roku zeszłego, przerabiał Żyrardów, otrzymując go z rządowego zakupu i do dnia 20 marca r. b. zużył dla swej fabrykacyi 800 bel, czyli około 160 ton, oprócz tego w grudniu roku zeszłego zakupił dla siebie 2 wagony bawełny, otrzymawszy na ten cel 5 milionów marek.

Dla fabrykacyi wyrobów lnianych posiłkuje się Żyrardów surowcem z terenów krajowych.

Dzięki administracyi państwowej i otrzymanej pomocy rządowej, udało się uruchomić wrzecion bawełnianych **12.050**, lnianych **1.650**, krosien bawełnianych 160, lnianych 250 i dać pracę **1.800 robotnikom.**

Obecnie rząd zastanawia się nad zdjęciem zarządu przymusowego, pod warunkiem jednak powiększania i wzmożenia produkcyi dotychczasowej i **przyciągnięcia kapitałów prywatnych.**

W związku z powyższem jest rozważana **propozycya konsorcyum, łączącego w sobie kapitał zagraniczny i miejscowy**, które zadeklarowało, iż będzie w możności przywrócić przedwojenną produkcyę Żyrardowa.

Sprostowanie. Oświadczam, że z przyaresztowanym Ozyaszem Hocznerem niemam nic wspólnego i nic mnie ze wspomnianym nie wiąży. **Aleksander Choczner, Kraków, ul. Starowiślna 53.**

Pamiętajmy o Polskim Czerwonym Krzyżu!

jak słynna „Bojka żebraków“ zdaje się, Shiroshigiego. Zato są zawsze niedoścignionymi mistrzami w indywidualnem, niemal psychologicznem traktowaniu zwierząt, ptaków i owadów.

W kompozycyi panuje asymetrya, rozległość przestrzeni i nieba, a owo poczucie bezmiaru i powietrzności w sztuce europejskiej po raz pierwszy odbiło się we freskach Wenecyanina Tiepola: „Cztery strony świata“.

Przechodząc wzrokiem szereg delikatnych kakemonów, z których najstarsze, treści religijnej, rysowane złotemi konturami na czarnem tle, sięgają XV wieku, podziwiamy niezrównaną lekkość i pewność ręki w tych akwarelach, wykonanych a la prima, i jakby od niechcenia. Trzeba przyjąć, że podobne mistrzowstwa ręki i oka, obok zdolności dziedzicznych, mogą być tylko rezultatem bajecznej wprost pracy ćwiczenia przez długi szereg lat. Cztery panneau dekoracyjne nowszej daty (w. XIX) oprawne w palisandas, już na sposób europejski, są jakby żywą ilustracyą owego zdania Altenberga: „Japończyk namaluje kwitnącą gałąź jabłoni lub wiśni i jest cała wiosna, Europejczyk namaluje całą wiosnę i znajdzie się tam zaledwie kwitnąca gałąź.“ Mimozy, płaczące niby i jakieś krzewy o koronkowej wiotkości pęków, zadrgane, ruchliwe cienie gibkich gałązek — doprawdy, nie wiemy, czy bardziej je podziwiać od owego bażanta, w którego skrzydłach każde piórko zdaje się lśnić, osobno, miniaturowo opracowane, czy owej narady kruków na drzewie, z których każdy ma własny temperament i psychologię.

Ale „kakemona“ nie wyczerpują pojęciowo tego, co nazywamy malarstwem japońskiem. W równej mierze należy do niego grafika, a mianowicie drzeworyty barwne, których powstanie odbywa się kosztem unicestwienia oryginału, akwareli, wykonanej na cieniutkiej bibułce, którą sztycharz niszczy, wodząc rylce wprost po liniach rysunku, aby otrzymać kilka, rzadko kilkanaście egzemplarzy odbitki. Ten wielobarwny drzeworyt jest ulubioną formą twórczości największych artystów Japonii. Są tu prawdziwe arcydzieła, jak np. reprezentowane na wystawie karty ze słynnego cyklu albumowego Hokusaya „100 widoków Fudzi“, tego wielkiego ostrosłupa wulkanicznego, który od wieków Japończycy rysują w głębi wszystkich krajobrazów, we wszystkich porach dnia i roku, oświetleniach normalnych i fantastycznych, w słońcu, mgle, burzy i wieńcu stylizowanych błyskawic. Jest tu również słynna „Fala“, której potworny lej wydyma się w stylizowany pióropusz ponad potykaną przez nią łodzią. Inni artyści na tle zasadniczej zgodności znamion narodowego stylu, okazują między sobą znaczne różnice, w których zoryentowaniu się wymaga wszakże dłuższych studyów. Weźmy tylko owego tygrysa, elastycznego jak sprężyna i jakby uwitego z stalowych nitek, z czającym się ruchem, a owe stylizowane daniele, w sylwetach pełnych spokojnego wdzięku, odcinające się na bladem tle złotawemi cieniami.

Ta sama muzyka barw, pieszcząca wzrok w drzeworytach barwnych, jeszcze płynniejsza łagodnemi połyskami jedwabiu, przejawia się w haftach i tkaninach. Drogie materye i makaty japońskie mają motywy geometryczne lub kwiatowe, przestylizowane jak heraldyczne znaki, jakieś chimery zwinięte, liście drzew zatulone w róże lub ptaki o skrzydłach rozwitych w wachlarz. Bogactwo rysunku i przepych barw dosięga szczytu w pasach, owych długich i miękkich szarfach jedwabnych, które wiążą się na plecach w kokardę, naśladującą zrywającego się do lotu motyla i same grają motylemi blaski i barwami. Kolory: pawi, mieniący się miedziano i czerwono-orawiowy powtarzają się najczęściej w coraz zmiennych odcieniach.

Są to tkaniny zbytkowne ale i najzwyklejsza bawełniana materya miewa tam swoistą wartość artystyczną, jak na to wskazują farbiarskie wzory, odpowiadające naszym szablonom. Są ta wystrzyganki ręczne z brunatnego papieru, w których z zadziwiającą zręcznością uwydatniono tę samą wiotkość splątanych wiatrem gałązek i użytkowanie liści, jakie podziwialiśmy w subtelnych kakemonach.

Zwraca tu uwagę szczegół, że w przedmiotach bardziej użytkownych i popularnych przeważa kompozycya raczej naturalistyczna, gdy stylizacya niezmiernie skomplikowana i oryginalna charakteryzuje rzeczy najcenniejsze. Genialność tych arabesek jest jedna z tajemnic Wschodu. Wszak z tkanin oryentalnych zwożonych do Europy w czasie wojen krzyżowych brali Genueńczycy i Wenecyanie, a od nich Francuzi wzory do swych brokatów i adamaszków.

Tragiczny lot hydroplanem.

Wycieczka hydroplanem z Cannes na pełne morze. — Tragiczny lot. — Aparat uszkodzony runął i utonął w odmętach fal. — Śmierć trzech osób. Tajemnicze wyniki śledztwa.

Paryż, 16 kwietnia.

Tragiczny wypadek zdarzył się przed kilku dniami w Cannes we Francyi. Państwo Curtier-Bresson przybyli na dwutygodniowy wypoczynek do Cannes wraz z dziećmi i pewnego dnia **zapragnęli odbyć wycieczkę w hydroplanie.** Po porozumieniu ze **znanym awiatorem Verneuil**, pilotem głośnym ze swej umiejętności kierowania i **zimnej krwi**, wsiedli do aparatu.

Dął silny wiatr od morza. Hydroplan szybko wzniósł się w górę i wypłynął na pełne morze. **Nagle złamało się lewe skrzydło aparatu.** Lotnik czując niebezpieczeństwo dalszego lotu, szybko zawracał ku brzegowi morza, by **możliwie szybko wylądować.** Ale hydroplan błyskawicznie począł opadać, i **nagle uderzył w taflę wodną**, jeszcze chwilę tkwił na powierzchni wodnej, **poczem znikł w odmętach fal.**

Mimo natychmiastowej pomocy, **nie udało się ocalić ani lotnika, ani nieszczęśliwych pasażerów.** Naprzód znaleziono zwłoki pilota Verneuil, potem Curtier-Bressona, który miał na ciele głęboką ranę. Po godzinie wyłowiono także hydroplan, w którym **spoczywały zwłoki pani Curtier-Bresson.**

Rzecz ciekawa, że śledztwo przyniosło jakieś tajemnicze relacye **o nieznanem indywiduum**, którego parę dni przedtem przychwycono na tem, jak **ciskał kamienie na stojący u brzegu hydroplan.** Następnego dnia Verneuil musiał poddać aparat naprawie, gdyż okazało się, **że hydroplan był uszkodzony, motory pełne piasku, a skrzydła przedziurawione cięciami noża.**

Krwawy pościg za bandytami.

Warszawa, 16 kwietnia.

Wczoraj rano policya powiatowa stoczyła we wsi Pieczysko w Sochaczewskiem **formalną walkę z bandytami, uzbrojonymi w rewolwery i granaty ręczne.** Ze stron obu padały gęste strzały. W wyniku walki **jednego bandytę zabito, trzech** zaś raniono. Z pośród rannych jeden mimo ran zdołał uciec, dwóch ujęto.

Za rannymi i innymi jeszcze jego kompanami policya nie dając za wygraną — **zarządziła pościg.** Bandyci uciekając prawym brzegiem Wisły, w pewnem miejscu napotkawszy łódkę rybacką przeprawili się na lewy brzeg i **rozpoczęli odstrzeliwać się przed pogonią.**

W pościgu wzięło udział kilku rybaków, z których niestety jeden został przez bandytów — w czasie strzelaniny **zabity, drugi zaś ranny.**

W rezultacie bandytów schwytano w powiecie Płockim.

Zaznaczyć należy, że wogóle od pewnego czasu, dzięki energii śledczej władz odbywa się bardzo skuteczne poskramianie bandytyzmu mające w wyniku znaczne zmniejszenie się ilości napadów.

NOWE USTAWY I ROZPORZĄDZENIA.

Komitet floty narodowej.

Ustawą z dnia 26 marca 1920 r. powołany został do życia **„Komitet floty narodowej".** Wedle artykułu II. tejże ustawy ustanowienie Komitetu floty narodowej ma na celu skoordynowanie działalności poszczególnych instytucyi, grup społecznych oraz osób, dążących do utworzenia Polskiej floty morskiej.

Zadania Komitetu stanowi utworzenie ze składanych dobrowolnie ofiar funduszu narodowego na cele morskie, dalej zarząd oraz dysponowanie powyższym funduszem z uwzględnieniem woli ofiarodawców.

W skład Komitetu floty narodowej wchodzą z urzędu: marszałek Sejmu, jako prezes, prezydent ministrów i prezes sejmowej komisyi morskiej jako wiceprezesi, dalej jako członkowie: prezes sejmowej komisyi wojskowej, prezes sejmowej komisyi przemysłowo-handlowej, ministrowie wojny, przemysłu i handlu, spraw wewnętrznych, skarbu, a w końcu prezes najwyższej Izby kontroli państwa i szef departamentu spraw morskich.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk

Sobota 17 Kwietnia

Św. Stefana

Wschód słońca 5·44

Zachód słońca 7·36

Długość dnia 13·59

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Nawrócenie kapitana Brassbounda".
Niedziela popo.: „Nina".
Wieczór: „Miłosierdzie".

TEATR BAGATELA

Sobota popoł.: „Jaś i Małgosia".
Wieczór: „Twarz i maska".
Niedziela popoł.: „Kobieta bez skazy".
Wieczór: „Sprawa Kaisera".

TEATR POWSZECHNY

Sobota popoł.: „Odrodzenie".
Wieczór: „Azya Tuhajbejowicz".
Niedziela popoł.: „Księżniczka czardasza".
Wieczór: „Azja Tuhajbejowicz".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Sobota: „Nietoperz".
Niedziela popoł.: „Manewry jesienne".
Wieczór: „Nietoperz".

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (pl. św. Ducha).

Niedziela: „Wieczór literacko-muzyczny". Prelekcya Jana Pietrzyckiego „Z wędrówek po Szwajcaryi". W części muzycznej art. oper. Wiktor Pietroń i pianista Leszczyński.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH.
Rynek główny. Linia A—B L. 39.

Sobota: prof. dr Józef Reiss: „Bizet — Carmen" (z ilustr. muzycz.).

—o—

Obrót pieniężny wobec wymiany koron.

Onegdaj odbyła się w Izbie handlowej i przemysłowej narada przedstawicieli organizacyi kupieckich z kierownikami tut. instytucyi finansowych celem omówienia potrzeb kupieckiego obrotu pieniężnego w okresie przed wymianą banknotów koronowych i w ciągu jej trwania.

W toku dłuższej dyskusyi, w której zabierali głos pp. dr Nieć, dr Beres, dyrektorowie Dołżycki, Merunowicz, Sędzimir, Filippi, Lader, Bieżeński i t. stwirdzono, iż banki tutejsze nie czynią swym stałym klientom żadnych trudności w przyjmowaniu wkładek koronowych.

W interesie zarówno kupiectwa, jak zakładów finansowych leży, aby posiadacze gotówki koronowej ułatwiali bankom wymianę koron i nie powiększali trudności manipulacyjnych, składając masowo gotówkę koronową w mniejszych odcinkach, których w krótkim czasie dla obrotu znowu będą potrzebowali.

Znacznem uspokojeniem dla sfer gospodarczych było oświadczenie przedstawiciela Krajowej Kasy Pożyczkowej, iż instytucya ta rozporządzać będzie dostateczną ilością banknotów markowych, aby zaspokoić uzasadnione żądania kupców i przemysłowców w okresie następującym po wymianie koron.

—o—

Sprawa reorganizacyi policyi.

Jak donosiliśmy, przybyła do Krakowa policyjna misya angielska w sprawie reorganizacyi i unifikacyi policyi w Polsce. Dyrekcye policyi w Krakowie i Lwowie zostaną zreorganizowa-

---

Hafty japońskie są to w dosłownem znaczeniu „igłą malowane obrazy", zwłaszcza te, utrzymane w dawnym dobrym stylu. Coraz więcej bowiem we współczesnej Japonii powstaje wytworów na eksport, a do takich niewątpliwie należy haft zawieszony w przejściu do świetlicy świetny techniką, lecz zepsuty smakiem europejskim, a także popielaty gobelinek, do złudzenia naśladujący malowany pejzaż.

Ale są specyalności japońskie, które zawsze pozostaną oryginalnemi: np. małe puzderka z laki, składane z kilku przegródek, na pachnidła i szminki, które zawiesza się u pasa na jedwabnym sznurku, obciążonym brelokami rzeźbionemi z bronzu lub kości słoniowej w jakiegoś zgrymaszonego potworka. Nazywa się to „iuro" i „netse", i odznacza nieskończoną rozmaitością w inkrustacyi owalnej powierzchni najsubtelniejszej laki, złotej i barwistej jak pióro kolibra. Inna specyalność narodowa, to gardy szpad, ręcznie kute ze żelaza, owalne, czerwone krążki, często nabijane złotem, których osobliwością jest, że mimo dziesiątków tysięcy wzorów, niemal nigdy nie zdarza się spotkać identycznej kompozycyi.

Poza tem widzi się na wystawie wspaniałe bronzy o różnorodnej patynie i formach swoistych, nieco porcelany, drobnych rzeźb z kości słoniowej, oraz emalie na bronzie i miedzi. Są to wszystko dzieła sztuki wysokiej miary, ale nie należą do wytworów bezwzględnie charakterystycznych dla sztuki specyalnie japońskiej. Technika i formy zostały tu bowiem przejęte bezpośrednio ze starożytnej sztuki chińskiej, a jako doskonałe, nie wiele pozostawiły pola dla rozwinięcia odrębności narodowej. Natomiast jako rewelacye sztuki Wschodu w ogólnem znaczeniu, są godne uwagi i podziwu.

Zbiory japońskie p. Jasieńskiego, jakich na razie część tylko oglądamy na wystawie, należą jeżeli nie ilościowo, to jakościowo, do najcenniejszych w Europie. Jednak — nie łudźmy się. Po za tem, czem chlubią się europejskie zbiory, nie wyłączając Louvru i British Muzeum posiada Japonia skarby sztuki i tradycye rodowe, jakich nie wyda nigdy na łup obcym rękom i oczom. Zaledwie niekiedy uda się dostrzedz coś z tego nielicznym podróżnikom.

Wiemy mniejwięcej, jak wygląda dom japoński, pudełko z barwnego papieru, z barwistemi skrydłami parawanik, rozświetlony przez kolorowe lampiony, i dziwaczny pod nim ogródek z kondatowemi drzewami i strzałami w miniaturze. Znamy również strój Japonki, zalotne kimono, tkane w ptaki i kwiaty i czarny kask włosów, przeszyty błyszczącemi szpilkami. A jednak to, o czem opowiada nam Goti, zaproszony na obchód „święta chryzantów" do pałacu „Cesarzowej Wiosny" w Jeddo, jest czemś absolutnie różnem. Mimo, że dostatecznie „zjaponizowany" był on wprost zaskoczony widokiem tego pałacu, niskiego jak sarkofag, z naturalnego białego drzewa pod ciężkim dachem z laki czarnej. W nagości jego wnętrza, przedziałów obciągniętych jednolicie śnieżnym papierem i wysłanych białemi makatami, była czystość i wytworność, prostota doprowadzona do wyżyn — religijnych, tajemniczego rytuału, którego Mikado jest arcykapłanem. W ostatniej dopiero sali, migotały na nagiej ścianie trzy złote feniksy w locie, przeginające świetnym łukiem te nieprawdopodobną, drżącą białość. A potem otwarły się ogrody, wielkie, falujące przestrzenie łąk i gajów z rozlanemi wodami, roślinność o barwach cudownie sztucznych, fantastyczne, łagodnie uśmiechnięte raje, jakie mogą być oglądane w śnie hypnotyzmu. I znowu szpilki złotobne, zasłony z krepy, kryjące jakieś tajemnice. Cuda ukryte przed niedyskretnym wzrokiem cudzoziemca. Wśród tej scenery, w spokojnym majestacie tych ogrodów melancholijnych, ukazuje się orszak dam dworu „Cesarzowej Wiosny" i ona sama w strojach i uczesaniach, na które nikt nie był przygotowany. Były to jakieś wizye zamknięte świata prastarej tradycyi i sztuki arystokratycznej, strzeżony przed okiem profanów, stroje w hieratycznej powadze linii, usiane heraldycznemi znakami, uczesania stylowe, przypominające czapkę sfinksa egipskiego.

Ta Japonia starożytna, arystokratyczna, ze swoją sztuką szczytowo przerafinowaną, jakąś posępną i tragiczną w swem mistycznem odosobnieniu, która sztukę zapewne ostatecznie już skombinowała, — pozostanie nam niezbana i niedostępną — ale i ta Japonia żywa, ludzka, tak kulturalna i artystyczna jest aż nadto ciekawa i imponująca dla nas, dla naszej młodej sztuki dekoracyjnej i naszej pseudo-demokratycznej epoki.

E. L.

ne. Dział dotyczący **kryminalistyki** odpadnie i przejdzie na etat policyi państwowej, zostanie więc organem wykonawczym władz administracyjnych, pozostałe zaś działy zostaną przemienione we władzę administracyjną, odpowiadającą pojęciu starostwa grudzkiego, pod nazwą prawdopodobnie komisaryatu rządowego, który będzie załatwiał sprawy paszportowe, pozwolenia na noszenie broni, sprawy sług itp. oraz będzie czuwał nad bezpieczeństwem publicznem, jako władza zarządzająca tak, jak w powiatach sprawy te załatwiają starostwa. Policya umundurowana będzie organem wykonawczym i odpowiedzialnym przed komisarzem rządowym za wykonanie jego poleceń, dotyczących bezpieczeństwa.

Co do samej organizacyi są jednak kwestye dla Krakowa i Lwowa niesłychanie ważne, dotychczas nierozstrzygniętee. Po myśli ustawy z lipca 1919 o policyi, jest państwo cał podzielone na okręgi terytoryalne, pokrywające się z województwami. Większe miasta, rządzące się własnymi statutami (jak Kraków i Lwów) mają właściwie same dla siebie stanowić okręgi. Podział ten jest bardzo racyonalny, rodzaj bowiem przestępstw, które należy ścigać, a co jeszcze ważniejsze, cała działalność prewencyjna policyi, ma odmienny charakter w większych zbiorowiskach niż na prowincyi. Tymczasem rząd centralny zajął inne stanowisko i nie chce stworzyć z Krakowa i Lwowa odrębnego okręgu, co spowodowałoby wielką szkodę dla spraw bezpieczeńswta publicznego. Jest to znowu jeden z tych momentów, w których władze warszawskie decydują, nie znając stosunków Małopolski.

Wazną niezmiernie sprawą, poruszoną przez misyę angielską, jest kwestya liczby posterunków, pełniących służbę na ulicy. Według dotychczas trwającego austr. szablonu, na cały Kraków z przedmieściami i Podgórzem wypada zaledwie 40 posterunków. Według zdania misyi angielskiej, po zmianie systemu etat 500 funkcyonaryuszy policyi, przeznaczony dla Krakowa, ma być zupełnie wystarczający. Wedle udzielonych nam informacyi ma być uposażenie finansowe niższych funkcyonaryuszy zwłaszcza, bardzo wysokie (posterunkowy 3000 mk. miesięcznie), a to w tym celu, aby ich uczynić niewrażliwymi na przekupstwa itp. W Anglii pełni służbę posterunkowych okrągło 6000 oficerów, nie uważając sobie tego za ujmę. Są oni 2 i pół raży wyżej płatni aniżeli porucznik armii.

Członkowie misyi wyjechali we czwartek rano samochodami do Zakopanego, skąd wrócą jeszcze na dwa dni do Krakowa, poczem udadzą się do Lwowa.

Ograniczenie kolejowego ruchu towarowego w Polsce

(T) Jak się dowiadujemy, ruch towarowy kolejowy został w Polsce ograniczony. Wyjątkowo dopuszczone są tylko następujące przesyłki a mianowicie: przesyłki wojskowe i aprowizacyjne, t. j. bydło rogate, nierogacizna, drób, nasiona, również narzędzia rolnicze, nawozy sztuczne, węgiel, koks, ropa, produkty ropne, świece, drzewo kopalniane, rzeczy przesiedlających się osobników i przesyłki należące do kolei.

Zastanowiony został także ruch przesyłek ekspresowych, z wyjątkiem **filmów i trumien.**

Ograniczenia te nie dotyczą przesyłek, przeznaczonych do okręgów poznańskiego i gdańskiego.

Wczoraj od północy został zamknięty ruch towarowy z zagranicą.

Ale z zagranicy i z terenów plebiscytowych mogą do Polski być sprowadzane przesyłki dla wojska i „Puzappu", węgiel z Górnego Śląska i Karwiny, aprowizacya z Gdańska, nasiona buraków, nawozy sztuczne i materyały wybuchowe.

Wywozić z Polski można tylko artykuły aprowizacyjne do okręgów plebiscytowych. Gdy co do ostatniego ograniczenia nie można podnieść żadnego zarzutu, to co do ograniczenia ruchu handlowo-przewozowego w Polsce da się wiele powiedzieć.

I tak wolno przewozić środki żywnościowe w ogólnem tego słowa znaczeniu, t. j. owoce południowe, figi, daktyle i t. p. (a także i cukierki), natomiast nie wolno przewozić przedmiotów i artykułów najpotrzebniejszych, jak skóra na obuwie, płótno, soda, mydło, zapałki, a ograniczono nawet **przesyłki lekarstw.**

Ograniczenia te spowodowały, jak się dowiadujemy, zapchanie i przeciążenie magazynów kolejowych w Krakowie, szczególniej przesyłkami cłowemi.

Ograniczenia te przyczyniły się również w znacznej mierze do nienormalnych stosunków w handlu.

Oto niektórzy kupcy, wykorzystując sytuacyę, sprowadzają z zagranicy całymi wagonami owoce południowe, t. j. figi, daktyle, rodzynki i tutaj je sprzedają po paskarskich cenach. Jako przykład podobnych manipulacyi jest fakt, że w tych dniach jeden z kupców krakowskich wagon chleba św. Jana, który sprowadził z zagranicy za cenę 50.000 koron — a sprzedał za kilka dni pewnemu kupcowi z Warszawy za 280 tysięcy koron. Mamy nadzieję, że władze kolejowe wraz z ministrem handlu pewną minimalną zmianą unormują obecne stosunki przywozowe na naszych kolejach.

Również i Austrya wprowadza nowe opłaty pocztowe.

(k) Prasa wiedeńska donosi, że z dniem 15 b. m. weszła w Austryi w życie nowa taryfa pocztowa, przeważnie o 100 proc. wyższa od dotychczasowej. Karta pocztowa w Austryi kosztować będzie odtąd 50 hal., list zwyczajny 80 hal., list polecony 2 K.

Anglia zamierza wprowadzić przymus małżeństwa.

(m-m) Anglia podobnie jak Francya prowadzi energiczną działalność w kierunku zwiększenia ilości małżeństw. Niedawno niejaki pan Connor oświadczył w Londynie na publicznem zebraniu, że gdyby był dyktatorem — stworzyłby ustawę, na mocy której każda osiemnastoletnia dziewczyna i każdy liczący dwadzieścia jeden lat młodzieniec, musieliby obowiązkowo wstępować w związki małżeńskie. Ten bezwzględny zwolennik małżeństwa przytoczył dla podtrzymania swych twierdzeń, że w 1913 r. w Tryeście wprowadzono analogiczny projekt w życie. Liczba zawieranych małżeństw tak się tam zmniejszyła, że jednemu z ojców miasta przyszło na myśl wprowadzenie przymusu małżeńskiego. W tym celu zaproponował rodzaj „asenterunku" dla obu płci. W pewnym, określonym przez rozporządzenie magistrackie dniu mieli się stawić wszyscy mężczyźni, zbliżający się do trzydziestki i wszystkie pany, które skończyły 25 lat życia. Po lekarskich oględzinach spisywano nazwiska zdrowych, poczem wrzucano kartki do urny. Pary, których nazwiska wylosowano, miały się natychmiast połączyć ślubem. Mr. Connor zaproponował wprowadzenie identycznej lub podobnej procedury w Anglii, co wszakże wywołało u większej części zgromadzonej publiczności silne protesty.

Pożar Bursztyna.

Onegdajszej nocy **wybuchł w Bursztynie groźny pożar,** który objął całe miasteczko. **Kilka tysięcy osób znajduje się bez dachu nad głową.** Ludność pozbawiona jest wszelkich środków żywnościowych, jakotéż odzieży.

* * *

Bursztyn leży o 12 mil na południowym wschód od Lwowa na linii Lwów-Stanisławów i **liczy około 3 tysiące mieszkańców.** W czasie inwazyi rosyjskiej zniszczony począł się powoli odbudowywać i obecnie zdaje się uległ w całości płomieniom. Bliszych szczegółów brak.

KONKURS NA POSADY DYREKTORÓW I NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH W KRÓLESTWIE. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ogłasza konkurs na posady dyrektorów i nauczycieli w państwowych szkołach średnich na terenie b. Królestwa Kongresowego na rok szkolny 1920-21. Warunki konkursu wraz z wykazem wolnych posad podane do wiadomości szkół oraz organizacyi nauczycielskich, można otrzymać bezpłatnie za osobistem lub listownem zgłoszeniem się do Sekcyi II Ministerstwa W. R. i O. P. w Warszawie, Bagatela L. 12.

ZAPOMOGI DLA UCHODZCÓW Z CIESZYŃSKIEGO na terenie byłej Galicyi wypłaca wyłącznie Główny Komitet ofiar wojny przy Radzie Narodowej w Cieszynie, a nie jak dotychczas Okręgowy Komitet plebiscytowy dla Księstwa Cieszyńskiego w Krakowie, Krzysztofory III. p.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz 6-ty doskonała komedya B. Shaw'a „Nawrócenie kapitana Brassbound'a" z pp. Bednarzewską, Sosnowskim, Brackim, Wasilewskim w rolach głównych. Jutro popoł. „Nina" Kampfa, wiecz. „Miłosierdzie" z p. Pancewiczową w roli Dziadówki. Przygotowania do premiery „Ciemnych sił" (Willi nad morzem) Stef. Grabińskiego dobiegają końca. Obsadę tworzą pp. Pancewiczowa, Kacicka, Jednowski, Ziembiński. Premiera w sobotę 24 bm.

Z TEATRU „BAGATELA". Dzisiejsze przedstawienie „Twarzy i maski" zamknie seryę dziewiętnastu zapełnionych widowisk tej ciekawej sztuki, niedzielna zaś „Kobieta bez skazy" zapowiedziana na godz. 4 popoł. ze względu na zjazd gości z prowincyi będzie 26-tem przedstawieniem tej głośnej komedyi, która tak wyjątkowe zdobyła u nas powodzenie. Będący w przygotowaniu „Papierowy kochanek" pojawi się na scenie „Bagateli" we wtorek 20 bm. Reżyseryę prowadzi p. Ludwik Fritsche, w wykonaniu biorą udział pierwszorzędne siły naszego teatru. W niedzielę wieczorem serdecznie ubawi wszystkich „Sprawa Kaisera" a w poniedziałek „Hiszpańska mucha".

„JAS I MAŁGOSIA" Humperdincka zapowiedziany na dzisiaj w „Bagateli" rozpocznie się o godz. 4 popołudniu. Ze względu na symfoniczny wstęp partytury wiążący się ściśle z aktem pierwszym i baśni operowej, z chwilą rozpoczęcia przedstawienia drzwi do sali będą zamknięte. Uprasza się przeto publiczność o punktualne przybycie. Pozostałe jeszcze bilety sprzedaje kasa teatru do końca aktu pierwszego.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś wyborna przeróbka „Pana Wołodyowskiego" „Azya Tuhajbejowicz" podobający się ogólnie i wielkie wrażenie dramatycznym swym nastrojem w sali wywołujący, — jutro popołudniu ulubiona operetka „Księżniczka Czardasza", wieczorem po raz 3-ci „Azya Tuhajbejowicz".

HELENA MIŁOWSKA ulubienica publiczności krakowskiej zjeżdża w przyszłym tygodniu do Krakowa do teatru Nowości na kilka gościnnych występów. Pierwszy występ we wtorek 20 bm. Próby z nowej operetki Jacobiego „Sybilla" odbywają się codziennie pod wytrawną reżyseryą dyr. Pilarskiego. Nowe dekoracye do tej operetki są już na ukończeniu. W głównych rolach wystąpią najlepsze siły teatru Nowości.

ZJAZD PRAWNIKÓW I EKONOMISTÓW szósty z kolei a pierwszy w niepodległej Polsce, odbędzie się w Warszawie w czasie Zielonych Świąt. Na zjeździe przmówią wybitni prawnicy i ekonomiści polscy, a uporuszone będą podstawowe zagadnienia doby bieżącej. Komitet wykonawczy mianował delegatami na zachodnią Małopolskę pp. **Dyr. dra Dwernickiego i prof. dra Adama Krzyżanowskiego,** którzy udzielają zgłaszającym się wszelkich wyjaśnień. Zgłoszenia i opłatę członkowską w kwocie 50 Mk należy przesyłać pod adr. dra Dwernickiego (Miejski Zakład Kredytowy, Pałac Spiski, Rynek Kraków. Na zjazd podążą prawnicy i ekonomiści wszystkich ziem polskich. Stolica państwa powita ich godnie, udzielając gościny uczestnikom zjazdu. Władze naczelne popierają już obecnie zamierzenia zjazdu, który będzie miał wybitne znaczenie naukowe i praktyczne, gdyż przedmiotem dyskusyi będzie wielkie zagadnienie ujednostajnienia praw i urządzeń ziem polskich. Senat akademicki uniwersytetu przeznaczył na obrady zjazdu salę gmachu uniwersytetu i zgodził się na to, aby w lokalach seminaryów wydziału prawa były urządzone kwatery dla zamiejscowych członków zjazdu, prezes rady miejskiej p. Balinski oddał do dyspozycyi zjazdu salę obrad rady miejskiej. Na zjeździe tym przemówią wybitni prawnicy i ekonomiści polscy, a poruszone będą podstawowe zagadnienia doby bieżącej, z zakresu prawa publicznego, prawa cywilnego i karnego, dziedziny ekonomiczno-skarbowej, z zakresu słownictwa. Zjazd rozpocznie się nabożeństwem w Katedrze. Na posiedzeniu inauguracyjnem, które się odbędzie w Filharmonii, mówić będzie prezes prokuratoryi gen. dr Stan. Bukowiecki: O zagadnieniu kodyfikacyi praw ziem polskich, b. rektor Uniw. Warsz. dr Antoni Kostanecki. Po południu rozpoczna się w gmachu głównym Uniwersytetu posiedzenia sekcyi Na końcowem posiedzeniu zjazdu w sali obrad Rady Miejskiej będą przedstawione uchwały sekcyi, poczem prof. Uniw. dr Przem. Dąbkowski, wygłosi odczyt pt.: „Dawne prawo polskie, a zadania komisyi kodyfikacyjnej". Zjazd zamknie wykład red. „Ekonomisty" p. Dziewulskiego „O rozwoju ekonomicznym kresów wschodnich Polski". Prace przygotowawcze zjazdu prowadzi komitet wykonawczy, który składają: Zygmunt Cybichowski, Stefan Dziewulski, St. Kijeński, Karol Lutostański, Walenty Mikłaszewski, Julian Makowski.

(T) **ŁADNY DEPUTAT.** Jak się dowiadujemy, mąka żytnia, którą otrzymali urzędnicy krakowscy jako deputat okazała się nie do użycia, gdyż jest ona stęchłą i zepsutą.

(T) **DENIKINOWCY JADĄ!** Dziś na tutejszy dworzec przybyło kilka pociągów z Denikinowcami. Według wyrażenia naszych kolejarzy są oni istną plagą, gdyż podczas nocy kradną i rabują towary z wagonów stojących na stacyi.

(T) **ARESZTOWANIE SYCYLIJSKIEGO OSZUSTA** Na skutek telegramu Dyrekcyi policyi we Lwowie aresztowano tutaj wczoraj niejakiego Francesco Corbellini-Martinez ur. 1887 r. na Sycylii, rzekomo oficera VII pułku bersaglierów a to pod zarzutem wyłudzenia od p. Giuseppe-Zozeto kwoty 1,600.000 K. Corbellini podaje się za handlarza brylantami. W Krakowie żył bardzo wykwintnie i wystawnie a mieszkał w hotelu „Uolon".

(T) **STRASZNY WYPADEK TRAMWAJOWY.** Wczoraj wieczorem na ulicy Starowiślnej tramwaj najechał na młodego chłopca nieznanego nazwiska. Nieszczęśliwy dostał się pod koła tak, że musiano wydobywać go stamtąd przy pomocy wezwanej straży pożarnej. Wydobyto zwłoki.

(T) **WŁAMANIE.** W nocy z 15 na 16 bm. włamano się do sklepu LoeblaHirschfelda przy ul. Gertrudy gdzie zrabowano wiele towarów tj. sukna i płótna wartości 18.000 koron. Podczas przybycia policyi zbiegli, przyczem jeden z żołnierzy policyjnych strzelał do uciekających lecz chybił.

(T) **SKONFISKOWANIE KONI.** U handlarzy koni Hermana Immergluecka i Rakowskiego skonfiskowano 10 koni, z których kilka było asenterowanych. Konie te miały być otransportowane do Czech.

(T) **DWAJ APASZE.** Aresztowano wczoraj dwu znanych krakowskich apaszów Józefa Góreckiego i Mojżesza Podbora którzy ubiegłej nocy usiłowali włamać się do kiosku przy III-cim moście. Są oni też podejrzani o kradzież ubrań wartości 126.000 K na szkodę Róży Weiner z wagonu towarowego na tutejszym dworcu.

(T) **ZBIEGŁ Z WIĘZIENIA NA MONTELUPICH.** Dnia 14 bm. niejaki Stanisław Kołdras z zawodu szewc, pochodzący z Nowego Sącza.

Pęknięcie głównej rury wodociągowej. W piątek o godz. 9·40 wieczór pękła główna rura wodociągowa w ul. Kościuszki na Zwierzyńcu. Woda zaczęła zalewać ulicę. Zarząd wodociągów zarządził zamknięcie zbiornika i przystąpił do odkopania pękniętej rury. Praca będzie prowadzoną przez dzień i noc. Zarząd wodociągu komunikuje, że przez 2 dni dopływ wody w całem mieście będzie bardzo słaby.

W SPRAWIE AFERY CERTYFIKATOWEJ dowiadujemy się, że p. Marya Wołoszynowska nie była wcgóle urzędniczką, jak to doniosły niektóre dzienniki; przesłuchiwanie zaś na policyi ustaliło zupełną jej niewinność w całej aferze.

„ZWIĄZEK DRZEWNY“. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: W numerze 93 z 2 bm. szanownego pisma ukazał się artykuł pod tytułem „Związek Drzewny“, podający w streszczeniu przebieg obrad przedstawicieli przemysłu drzewnego, zmierzających do utworzenia Związku Producentów Drzewnych. W streszczeniu mego referatu wkradła się pomyłka o tyle przykra, że może wywołać — i to słusznie — ostre wystąpienie leśników, wobec czego proszę o odpowiednie sprostowanie odnośnego ustępu w jednym z najbliższych numerów Pisma W. Panów. Rozchodzi się o następujące. w streszczeniu zawarte zdanie: „Za jeden z powodów nienaleuytego rozwoju przemysłu dzrwnego uważa p Frommer nieuctwo leśników, brak sił kwalifikowanych, gdyż oddając się ściśle hodowli lasu kwestyę produkcyi i handlu uważają za ubliżenie godności“. W rzeczywistości wyraziłem się w tym sensie, **że do przemysłu drzewnego** garnęli się przeważnie nieucy, zaś leśnicy z wyższem **wykształceniem z reguły** uważali, że do nich należy jedynie hodowla lasu, zaś eksploatacyi i dalszej przeróbce drzewa nie poświęcali żadnej uwagi. **Hipolit Frommer.**

„SZCZUTEK“ znowu dał doskonały numer, pełen znakomitych „kawałów“, ciętych dowcipów i utworów satyrycznych wyższj miary. Do takich zaliczyć przedewszystkie mnależy wierszowany „List paskarza na tyłach do żołnierza na froncie“, skomponowany przez Burego Jana, a mówiący gorzką prawdę o tem, „o czem się nie mówi“ politycznie. We finansowo-żartobliwy ton uderza satyryczny wiersz Zbierzchowskiego „Użyjmy życia nim waluta spadnie“. „Manewry cesarskie“ są zabawna historyą z czasów minionych, podczas gdy zupełnie aktualne są aforyzmy z frontu, popularnee już rozmowy na „Nowym Świecie“ i „przysłowia żołnierskie“, najnowsze rysunki satyryczne Grusa, Berezowskiej, Krasnodębskiej łączą z wysokim artystycznym poziomem oryginalną koncepcyą. Wogóle „Szczutek“ każdym numerem ustala swoje stanowisko jako najlepsze satyryczne czasopismo polskie.

Z sali sadowej.

Sąd doraźny.

Wczoraj przed sądem doraźnym w sądzie okręgowym karnym toczyła się rozprawa przeciw 23-letniemu Franciszkowi Syroczyńskiemu i 30-letniemu Józefowi Majtyce, oskarżonym o napady rabunkowe w Łazanach i Sułkowie. Przewodniczył rozprawie s. s. o. Szczerba, wotowali: s. s. o. Trzaskowski, s. s. o. Czernecki i s. s. o. Droździkowski. Oskarżonych bronili: adw. dr Józef Rosenzweig Syroczyńskiego, a adw. dr Izydor Feuereisen Majtykę. Oskarżał prokurator Schwarz.

W nocy z 30 na 31 marca 1920 wyłamano drzwi do mieszkania ks. Bartłomieja Kutka w Łazanach, poczem weszło do mieszkania służby trzech bandytów, kilku zaś zostało na dworze, dobijając się do drugich drzwi i pilnując okien. Bandyci, którzy weszli do środka zażądali pieniędzy, grożąc rewolwerami, przyczem jeden strzelił w podłogę tuż pod nogi proboszcza. Bandyci przeszukali schowki, znaleźli klucze do żelaznej kasy, otworzyli ją i zabrali około 2300 K, w tem srebrem około 30 K. Prócz tego zabrali osobistych księdza pieniędzy w banknotach około 200 K, 500 sztuk srebrnych 5-koronówek, 11 sztuk złotych 10-koronówek oraz 2 sztnki złotych 20-koronówek. Zebrali także rozmaite rzeczy, oraz 30 flaszek wina.

Tej samej nocy około godz. 3 nad ranem napadnięto na domostwo Józefa Tańculi w Sułkowie. Po rozbiciu okna weszło do izby dwóch bandytów z rewolwerami, trzeci zaś wszedł do sieni, reszta została na polu. Tańculom zrabowano gotówką przeszło 4200 K, dwa rewolwery, dwa ubrania męskie i inne rzeczy.

Syroczyński i Majtyka twierdzą, że nigdy nie byli w tych okolicach, a w tym dniu, kiedy dokonano napadów rabunkowych, byli w domu.

Przesłuchano ks. proboszcza Kutka, który dokładnie opowiedział cały przebieg zajścia. **Rozpoznał obydwóch obwinionych** i przedstawił, w jaki sposób dokonali bandyci napadu. Oskarżeni oświadczyli, że nigdy nie byli na probostwie w Łazanach. Następnie przesłuchiwano służbę proboszcza. Po zeznaniu gospodyni proboszcza, Syroczyński, którego ona rozpoznała, odgrażał się jej. Przewodniczący upomniał oskarżonego.

Następnie przesłuchiwano Tańculę i jego żonę na okoliczność napadu bandytów na domostwo Tańculów w Sułkowie. Oboje rozpoznali oskarżonych.

W dalszym ciągu przesłuchano żonę Majtyki i innych świadków na okoliczność, że oskarżeni krytycznej nocy mieli być w domu. Prawie wszyscy ci świadkowie są krewni oskarżonych. Zeznawali oni na korzyść obwinionych, albo dawali wymijające odpowiedzi. Funkcyonaryusze policyi, którzy aresztowali obwinionych, stwierdzili, że byli w domu oskarżonych na drugi dzień po napadzie, to jest, zdementowali twierdzenie oskarżonych, że rewizya w ich domu odbyła się krytycznej nocy.

Po przesłuchaniu świadków, przemowie prokuratora i obrońców **trybunał przekazał sprawę oskarżonych Syroczyńskiego i Maityki postępowaniu zwyczajnemu. Oskarżeni staną przed sądem przysięgłych.**

Ceduła kursowa Giełdy krakowskiej

z dnia 16 kwietnia 1920 r.

	Ofiarowano K	Żądano K
Marki niemieckie po 100 M.	330·—	850·—
„ „ 1000 M.	375·—	385·—
Ruble carskie po 100 Rb	295·—	305·—
„ „ 500 „	280·—	300·—
„ dumskie	75·—	85·—
Franki francuskie	15·50	16·50
Dolary amerykańskie (à 100, 50, 20, 10)	234·—	244·—
Lei rumuńskie	370·—	380·—
Berlin	—·—	—·—
Praga	365·—	375·—

Decydujące zwycięstwo Japończyków na Syberyi.

Amsterdam. (PAT). Dzienniki donoszą z Tokio, że Japończycy odnieśli na Syberyi zupełne zwycięstwo. Wojska syberyjskie zostały pobite koło Streteńska. Kolej w okręgu władywostockim znajduje się w rękach Japończyków. Japończycy oświadczają, że nie myślą o trwałej okupacyi, tylko chcą przywrócić porządek i zniszczyć bolszewików. Na wschodnim brzegu jeziora Bajkalskiego pobili Japończycy również bolszewików.

Rozbrojenie Niemiec koniecznem dla pokoju powszechnego.

Lyon. (PAT) Radio. Grono deputowanych francuskich zgłosiło wniosek dodatkowy w **sprawie rozbrojenia Niemiec.** Wniosek powiada: Izba uchwaliła, że w **interesie pokoju ogólnego i przywrócenia normalnych stosunków między wszystkimi narodami, rozbrojenie Niemiec jest konieczne.** Izba wzywa rząd, aby starał się o ścisłe przestrzeganio i wypełnienie postanowień traktatu wersalskiego, tyczących się tego rozbrojenia. Jednocześnie izba domaga się, **aby nie tolerowano żadnych złagodzeń i aby Niemcy nie posiadały żadnej armii, ani organizmów wojskowych, ani ażdnego rodzaju uzbrojenia** i aby w każdym z krajów niemieckich były pozostawione tylko te kontyngenty policyi i żandarmeryi, które są potrzebne do utrzymania porządku wewnętrznego.

Niemcy nie chcą opuścić Zagłębia Ruhr.

Lyon. (PAT) Dzienniki francuskie donoszą, że wojska niemieckie **nie okazują wcale chęci opuszczenia zagłębia Ruhr.** Według najnowszych wiadomości **nowe oddziały w liczbie 8 tysięcy wkroczyły do zagłębia.** Wojsko znajdujące się obecnie w zagłębiu wysłać miało delegatów do Berlina z żądaniem, by nie przedsiębrano żadnych kroków przeciw oficerom, którzy dopuścili się nadużyć. Panuje ogólne przekonanie, że **wojsko nie chce opuścić zagłębia** przemysłowego, a rządowi brak jest siły i odwagi, by wydać rozkaz wycofania się, a tem mniej, by przeprowadzić wykonanie tegoż rozkazu.

Anglia zmusi Niemcy do szanowania traktatu wersalskiego.

Wiedeń (PAT). Biuro koresp. donosi z Berlina: „Vossische Zeitung“ podaje doniesienie dziennika „Intransigeant“, wedle którego **Anglia podejmie kroki, aby zmusić Niemcy do wykonania postanowień traktatu pokojowego.** Jeżeli Niemcy nie spełnią żądania rozbrojenia, wówczas będzie **odcięty wszelki dowóz.**

Niebezpieczeństwo nowego zamachu w Niemczech.

Wiedeń (PAT). Biuro koresp. donosi z Berlina, że **niebezpieczeństwo zamachu jest jeszcze bardzo poważne**, jednak zdaje się, że rząd jest panem położenia. Partye niemiecko-narodowa i ludowa wydały odezwę **przeciwko zamachowi.** Co do wystąpienia mniejszych grup dawnych wojsk bałtyckich na Pomorzu, przedsięwziął rząd wszystko, **ażeby stłumić ten ruch w zarodku.** Wiadomości ze Śląska brzmią uspokajająco.

Losy Kappa i Lüttwitza nieznane.

Wiedeń. (PAT) Tel. Comp. donosi z Lipska: „Leipziger Tagblatt“ donosi, że **Kapp nie uciekł za granicę,** lecz do swoich dóbr, które

znajdują się w pobliżu **granicy polskiej.**

Berlin. (PAT) Biuro Wolffa. O rzekomym aresztowaniu Luettwitza i majora Bischofa **dotychczas nic w kompetentnych sferach niewiadomo.** O ile można było dotychczas stwierdzić, wiadomość o aresztowaniu podała do Biura Wolffa **jakaś nieznana osoba.**

Kapp schronił się do Gdańska.

Gdańsk (PAT) Dziennik Gdański donosi: Pisma niemieckie a ostatnio „Vorwaerts", donośnie wyraźnie, że w Gdansku znajduje się **nietylko sam Kapp, ale także znaczna ilość jego zwolenników.** Dz. Gdanski pisze dalej: Zwracamy na to uwagę kompetentnych władz. Obawiamy się bowiem, **że Kapp i jego zwolennicy będą najsilniejszą podporą agitacyi irredenckiej w Gdansku.** Zwolennicy Kappa utrzymują ścisłe stosunki z Prusami wschodnimi i ich obecność **w Gdańsku zagraża bezustannie bezpieczeństwu wolnego miasta.**

197 miliardów długów niemieckich

Berlin. (PAT). „Berliner Tageblatt" donosi, że na posiedzeniu komisyi budżetowej doniósł minister skarbu Wirth, że z dniem 21 marca wynoszą długi Rzeszy niemieckiej 92 miliardy marek, długi bieżące 105 miliardów, dług ogólny wynosi zatem 197 miliardów.

Strejk na Górnym Śląsku.

Berlin. (PAT). „Lokalanzeiger" donosi z Gliwic, **że związek pracodawców górnośląskiego wielkiego przemysłu w ultimatum wystosowanem do swych pracowników oświadczył, iż żądania postawione** przez pracowników są nie do przyjęcia. W odpowiedzi na to związki pracowników uchwaliły na poniedziałek strejk.

Rząd włoski wspólnie z Morganem objął władzę nad Austryą.

Wiedeń (PAT). Tel. Comp. donosi dnia 15 b. m. z Paryża: Ruch zwyżkowy korony austryackiej **był przygotowywany od szeregu tygodni.** Dyplomaci, którzy stoją w stosunku **ze rządem włoskim, zakupili po cichu w Berlinie, Paryżu i Londynie wiele milionów koron.** W paryskich kołach finansowych wskazują na to, że współdziałanie Morgana z Włochami może mieć poważne skutki dla Europy środkowej. **Skutkiem tej akcyi uzyskuje Morgan faktyczną władzę nad Austryą, podczas gdy Rzym będzie miał w ręku kontrolę polityczną Austryi.**

Nota Cziczerina do Litwy.

Wilno (PAT) Prasa kowieńska ogłasza następujący komunikat: Kowno dnia 12 kwietnia: **Rząd sowiecki uznał niepodległość Litwy.** Na drugą notę ministerstwa spraw zagranicznych wysłaną dnia 3 kwietnia 1920, rosyjski komisarz dla spraw zagranicznych Cziczerin przez poselstwo litewskie w Rydze przesłał następującą odpowiedź otrzymaną w Kownie dnia 10 kwietnia o godz. 4 popołudniu a wysłaną z Moskwy dnia 8 kwietnia: Nie mogę nie podkreślić pewnego zdziwienia, że rząd rzeczypospolitej litewskiej naszą odpowiedź w sprawie uznania niepodległości Litwy **uważa za niedostatecznie zadawalającą.** Myśmy w naszym radiotelegramie powiedzieli, **że rząd sowietów rosyjskich nie czyni wyjątku dla narodu litewskiego pod względem prawa samostanowienia.** Co dotyczy granicy nowego państwa, oraz **przyłączenia do Litwy niektórych miast, to jak podkreślamy — rząd sowietów przyjmuje zasadę etnograficzną jako podstawę do rozwiązania tego pytania.** Gdy rząd litewski przedłoży nam dane etnograficzne w tej kwestyi będziemy mogli wyciągnąć wnioski, jakie z tych danych wypadają, i rozpocząć także kroki polityczne, niezbędne w tej mierze. Jeżeli rząd litewski jest pewny, że dane etnograficzne **przemawiają za przyłączeniem** wspomnianych miast do Litwy, to może być pewny, że **rząd sowiecki przyjmie te wnioski, wpierw jednakże ma się zapoznać z temi danemi.**

Komunikat bolszewicki.

Moskwa. (PAT) Komunikat urzędowy sztabu polowego armii czerwonej z dnia 14 bm.: Na froncie zachodnim w rejonie Bobrujska **odparliśmy nieprzyjaciela.** W rejonie Mozyrza **trwają walki zacięte.** Na wschód od Zwiechla toczą się walki ze **zmiennem szczęściem.** W rejonie Kamieńca Podolskiego oddziały nasze odparły pomyślnie ataki nieprzyjacielskie. Na północ od miasta Uszycy **toczą się walki zaciekłe.** Na odcinku Krymskim oddziały nasze walczą koło Perekopu. Nieprzyjaciel stawia **opór zacięty.**

Ataki bolszewickie osłabły.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 16 kwietnia b. r.:

Na Polesiu nieprzyjaciel **ponowił swoje ataki** w rejonie Starachowicz, ostrzeliwując resztę odcinka intenzywnym ogniem artyleryjskim. **Ataki były na ogół słabsze** od dotychczasowych **i zostały odparte bez trudności.** Podwożenie nowych wojsk bolszewickich przed nasz front trwa. Poza tem sytuacya bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego: Kuliński, pułkownik.

Wojska polskie na Syberyi

Warszawa. (Telegram własny M.). Kierownik **misyi japońskiej Mastataka Jamawaki w wywiadzie oświadczył,** że rząd japoński wysyłał w ewakuacyi polskich oddziałów z Syberyi. Rząd przeznaczył na ten cel 2 parowce. Do 8 b. m. **opuściło Władywostok 1700 żołnierzy polskich.** Skutkiem wrogiego wystąpienia partyzantów rosyjskich armia japońska obsadziła Władywostok, Chaborowsk i Czitę.

Zawieszenie ruchu kolejowego do Gdańska

Warszawa. (Telegram własny M.). Ruch osobowy **między Warszawą a Gdańskiem** został zawieszony.

Koniec strejku w Cieszynie

Cieszyn. (PAT). Wobec częściowego spełnienia warunków stawianych przez robotników, strejk **w elektrowni miejskiej,** w gazowni i innych przedsiębiorstwach został w nocy przerwany. Z pism polskich „Gwiazdka Cieszyńska" i „Dziennik Cieszyński" wydały tylko część nakładu, „Teschner Taglatt" zupełnie nie wyszedł.

Parodya plebiscytu na Mazurach.

Olsztyn. (PAT) Dnia 15 kwietnia otrzymał **konsulat polski** w Olsztynie od międzysojuszniczej komisyi plebiscytowej oficyalne zawiadomienie, że wedle regulaminu głosowania **kartki plebiscytowe mają być gotowe na dzień 21 bm. Jest to parodyą plebiscytu, albowiem w przeciągu sześciu dni nie będzie można przedłożyć komisyi tych kartek,** tem bardziej, że do tego czasu **żadnych wieców polskich nie można było odbyć,** a to bądź to z powodu pogromów niemieckich, bądź też z powodu zakazów wychodzących od komisyi.

Strajk rolny w Poznańskiem.

Poznań. (PAT) „Kuryer Poznański" donosi ze Środy: Strajk rolny, który wybuchł wczoraj w okolicy Zaniemyśla, rozszerzył się na dalszą okolicę. Obecnie wedle wiarygodnych informacyi nie ulega wątpliwości, że jest to planowa **agitacya komunistyczna, sięgająca podziemnemi drogami niewątpliwie do Rosyi i do Niemiec.** Agenci komunistów rozporządzają niezawodnie znacznymi środkami. Charakterystycznem jest, że posługują się oni samochodami, jeżdżąc od wsi do wsi, niecąc zamęt. Władze jak słycha, zabrały się energicznie do dzieła, **aresztując herszów komunistycznych.** Podkreślić należy wyraźnie, że zjednoczenie zawodowe polskie ze strajkiem **nic nie ma wspólnego,** przeciwnie wszelkiemi siłami stara się mu przeciwdziałać. Należy to podkreślić, że komuniści w agitacyi swej, aby cel łatwiej osiągnąć, powołują się na to, że działają z ramienia polskiego Zjednoczenia zawodowego.

Tyfus plamisty we Lwowie

Lwów. (PAT). Na posiedzeniu miejskiej rady zdrowia stwierdzono wzrost tyfusu plamistego we Lwowie. Najwięcej wypadków było w dzielnicy żydowskiej, przyczem stwierdzono, że tyfus wzmógł się od czasu przybycia jeńców denikinowskich do Lwowa z którymi ludność żydowska miała widocznie bliską styczność. Dyrektor okręgowego Urzędu Zdrowia dr. Mikołajski zauważył, że epidemia w kraju, osiągnąwszy szczyt rozwoju, obecnie zaczyna przygasać, co jednak nie wyklucza możności rozszerzenia się tyfusu w większych środowiskach miejskich.

Niepokoje we Lwowie.

Lwów (tel. W.). Wczoraj rano powtórzyły się rozruchy głodowe we Lwowie. Tłum z kilkuset osób **napadł na wóz z chlebem,** jadący do konsumu namiestnictwa i rozkradł kilkadziesiąt bochenków. **Policya wnet przybyła i rozproszyła tłum.** W czasie zajść zaczęto pospiesznie zamykać sklepy.

Lwów (PAT). „Gazeta Lwowska" donosi, że dzięki energicznym **zabiegom** generalnego delegata rządu Gałeckiego w Warszawie, jak niemniej przybyłego do Warszawy prezydenta miasta Lwowa, Józefa Neumanna, przy życzliwem poparciu ministrów aprowizacyi, kolei i rolnictwa, nastąpi wkrótce **stanowcza poprawa sytuacyi aprowizacyjnej we Lwowie.** Przeznaczone dla Małopolski transporty ziemniaków i mąki amerykańskiej zostaną przyspieszone i dzisiaj już pierwszy transport odjedzie do Lwowa osobnym pociągiem, konwojowanym przez delegata miasta.

Dymisya ministrów pracy i sprawiedliwości?

Warszawa. (Telegram własny M.). W świecie politycznym obiega pogłoska o dymisyi ministra pracy Pepłowskiego i sprawiedliwości Hebdzyńskiego.

Roman Dmowski wraca do Warszawy

Warszawa. (Telegram własny M.). Nadeszły tu wiadomości, że Roman Dmowski wraca do Warszawy rzekomo już z końcem maja. W kołach endeckich panuje wielka radość.

Tower w Warszawie

Warszawa. (Telegram własny M.). Wczoraj odbyła się konferencya z komisarzem m. Gdańska sir Towerem. Ze strony rządu polskiego brali w konferencyi udział: premier Skulski, podsekretarz stanu Wróblewski, polski komisarz w Gdańsku hr. Adam Tarnowski, jego zastępca Jałowiecki i major Hotbeil. **Wieczorem odbył się wydany przez p. Skulskiego** bankiet w hotelu Europejskim.

Unormowanie stanowiska sędziów

Warszawa. (Telegram własny M.). W opracowaniu jest projekt uposażenia sędziów i prokuratorów w tym duchu, że zostaną oni wyłączeni z systemu obecnych rang i **płac,** i stworzone będą dla nich osobne normy.

Misya amerykańsko-żydowska do Rosyi

Warszawa. (Telegram własny M.). Rząd polski zgodził się na przepuszczenie misyi amerykańsko-żydowskiej dla zbadania położenia żydów na Ukrainie i w Rosyi. Rząd sowietów udzielił ze swej strony pozwolenia na czynności tej misyi.

Izba handlowa polsko-amerykańska.

Warszawa (PAT) Celem nawiązania i podtrzymania **stosunków** handlowych między Polską a Stanami Zjednoczonymi założona została **Izba handlowa polsko-amerykańska z główną siedzibą w Nowym Yorku i z filią w Warszawie.** Zebranie organizacyjne instytucyi odbyło się dnia 25 lutego. Celem Izby jest popieranie **wzajemnych stosunków handlowych i postawienie ich na wysokim poziomie,** oraz występowanie na zaproszenie w charakterze rozjemcy w razie wynikających nieporozumień, udzielanie członkom wszelkiej pomocy w zakresie swych celów, zaznajamianie amerykańskich i polskich kupców i przemysłowców z konjunkturami handlu i przemysłu w obu krajach, wreszcie gromadzenie i rozpowszechnianie danych statystycznych odnoszących się do handlu, przemysłu i finansów.

SKŁAD PAPIERU I GALANTERYI

Michał SŁOMIANY w KRAKOWIE SŁAWKOWSKA 24

Pocztówki artystyczne. — Przybory kancelaryjne. — Papiery listowe. — Ramki. — Lustra. — Albumy i pamiętniki. — Portfele. — Szachy. — Karty do gry. 846 Wykonuje **BILETY wizytowe i ZAWIADOMIENIA ślubne.**

Poślubi

młodą, inteligentną, przystojną, z dobrej rodziny panienkę, utalentowaną artystkę malarkę, albo zwykłą śmiertelniczkę, ale zaopatrzoną w należyte środki finansowe, kawaler odpowiadający powyższym wymaganiom, z akademickiem wykształceniem, majętny i na stanowisku. Zgłoszenia: Kwapniewski, Lwów, Lelewela 8. 998

Kupuję

garderobę męską używaną w lepszym i gorszym stanie, płacę najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustnie: Schmaus, Kraków Szeroka 22. 599

Buciki męskie

nr 40 i 43 nowe do sprzedania. Zgłoszenia do Admin. Gońca Krak., Karmelicka 16. 984

KORESPONDENTA

biegłego z wyrobionem pismem przyjmę zaraz. Oferty pisemne lub osobiste. 993 **Handel naczyń kuchennych, Albin Jaworski, Kraków, Rynek 24.**

INTELIGENTNA OSOBA poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. B. M., Stanisławów, poste restante.

Protezy, aparaty ortopedyczne

wyrabia nowe i naprawia **Józef Bogdanik, Kraków, Kanonicza 22.** 005

ZWIĄZEK EKONOMICZNY KÓŁEK ROLNICZYCH

we Lwowie, obecnie Kraków, ul. Wiślna L. 8

dostarcza hurtownie:

Artykuły kolonialne, bławatne i galanteryjne w wielkim wyborze, naczynia emaliowane i żelazne. Artykuły rolnicze jak: sól potasową i kainit, nasiona, maszyny i narzędzia rolnicze, koła i wozy gospodarskie. 731

Przyjmuje oferty na ziemniaki do sadzenia, nasiona roślin strączkowych, wyroby powroźnicze oraz gwoździe fabryczne.

Kupuje beczki ze smarów i olei mineralnych, beczki na benzynę oraz skóry wierzchnie i na podeszwy.

Zamienię

marynarkę czarną wełnianą z białą kamizelką na spodnie wojskowe długie czarne lub z amerykańskiego materyału albo ją sprzedam za setkę papierosów dobrych i 200 Mk. Wiadomość do admin. Gońca pod S. T. egipskie. 982

Obiady domowe

z 3-ch dań 7 marek

Kraków, Gołębia 16, I p. 984

DREWNIANE KOŁA PASOWE

od 160 do 180 mm. średnicy polecają

W. H. SELINGER i M. ZUGHAFT

Skład artykułów technicznych i elektrotechnicznych

Kraków, ul. Librowszczyzna 4. 994

ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY

PIOTRA PAŁKI

w Krakowie, ul. św. Marka 19, róg ul. Floryańskiej 26

podejmuje się wszelkich robót w zakres zawodu wchodzących, tak nowych całkowitych urządzeń od najskromniejszych do najwykwintniejszych jakoteż przeróbki starych mebli, otoman, materacy i wszelkich innych dekoracyi tak w miejscu jak również i na prowincyi. 739

Kupuje także i płaci najwyższą cenę za stare materye jedwabne, jak brokaty, adamaszki i t. p.

Poważna instytucya finansowa

poszukuje rutynowanych urzędników (czek) do buchalteryi i korespondencyi. 979

Oferty z odpisami świadectw i referencyami nadsyłać należy pod „M. F. 28" do Biura ogłoszeń „Ruch", Kraków Szczepańska 9. Oferty nieuwzględn. będą bez odpowiedzi.



Elegancki świat

ubiera się u firmy

Hojtasz & Wołkowicz

przedtem BACK i FEHL

Kraków, Podwale 5.

Telefon 3346. 773

Zdrową i czystą cerę

otrzymuje się przez stałe używanie mydła toaletowego

„NARCYZ"

Mydło „Narcyz" zawiera około 90% tłuszczu, odznacza się bezwzględną czystością składników, jakoteż nader miłym i subtelnym zapachem. Ponadto poleca się tej samej produkcyi mydło niezrównanej jakości **Liliowo-mleczne,** jakoteż mydła kosmetyczne **Nr. 710 i Kosmos.** 741

Wzory i oferty wysyła na życzenie odwrotną pocztą: **Biuro sprzedaży fabryki wyrobów chemicznych i kosmetycznych „Erzet" na Małopolskę i Śląsk w Krakowie, ul. Zielona 12.**

Zakład pogrzebowy Onufrego Fiuta

w Krakowie, ul. Grzegórzecka L. 7

zaopatrzony we wszelkiego rodzaju trumny, przybory i kompletne wyprawy dla zmarłych. Urządza pogrzeby od najskromniejszych do najokazalszych; załatwia wszelkie formalności, przeprowadza ekshumacye i przewozi zwłoki do wszystkich miejscowości po cenach umiarkowanych i przystępnych. Poleca się Szan. Publiczności. 999

Państw. Urząd Pośrednictwa Pracy

w Sosnowcu, Sadowa 6

potrzebuje natychmiast kilkudziesięciu robotników w wieku od 20—36 lat do kopalń w Zagłębiu Dąbrowskiem. Nadto potrzebni są: ślusarze, tokarze, formierze, cieśle, służba domowa i chłopcy do robót polnych. 967

Zakład pogrzebowy „Concordia"

jedyny w Krakowie, który ma własny wyrób trumien

JANA WOLNEGO

844

Plac Szczepański L. 2 (dom własny). Tel. 331.

„IUS" KURSA PRAWNICZE „IUS"

KRAKOW, JASNA 10/III

pod nowem kierownictwem zreorganizowane, przystosowane do ostatnich zmian i wymogów rozpoczynają **LEKCYE ZBIOROWE** oraz naukę indywidualną. Dostarczamy cały uzupełniony materyał. 843

JADWIGA SPUNER

Dom eksportowy wyrobów galanteryjnych, szczotkarskich i powroźniczych

Skład Biuro w Krakowie, ul. Dietlowska l. 5

poleca

szczotki czysto ryżowe, pendzle, zmiotki, zamiatacze i inne towary w zakres szczotkarski wchodzące, po cenach fabrycznych, ręcząc za rzetelną i szybką obsługę. 359

SERADELĘ ŁUBIN

908 **WYKĘ** w partyach wagonow.

poleca Warszawska Spółka Rolniczo-Handlowa

„ZIARNO" w Warszawie, Ptasia 2, tel. 238-24.

BIURO TRANSPORTOWE ADOLFA STERNA

W KRAKOWIE, UL. ŚW. JANA 18

uskutecznia wszelkiego rodzaju ekspedycye w kraju i zagranicę.

917

KRAKOWSKI ZAKŁAD CZUWANIA I OCHRONY

Kraków, Rynek główny 22. Tel. 2246

czuwa nad sklepam, magazynami i t. d. w porze nocnej. 508

Dostarcza konwojów uzbrojonych zaopatrzonych w legitymacye Władz.

Skład sukna i kortów PAWEŁ DIPONT

Specyalny dział materyałów wojskowych

Dostawa dla armii.

dawniej **HENRYK MEYLERT**

Warszawa, Senatorska 11, tel. 48-79.

WIOSNA 1920!

Kostyumy, płaszcze, suknie jedwabne etaminowe, ostatnie nowości zagraniczne

po cenach bardzo przystępnych nadeszły i poleca firma 83

AU BONHEUR DES DAMES, Kraków, ul. Floryańska 10, tel. 3467. Ceny uwidoczniono na wystawach.

I-sza POLSKA PAŃSTWOWA LOTERYA KLASOWA

Główna wygrana: Milion Marek

Ciągnienie I. klasy dnia 15 i 17 maja 1920 roku.

Co drugi los wygrywa.

Cena losów: ósemka 10 M, ćwiartka 20, połówka 40 M, cały los 80 M.

Pieniądze najwygodniej przesyłać przekazem: 772

Polska Loterya Klasowa, Kraków, Karmelicka 10.

Kantor sprzedaży: Dom bankowy Leopolda Standstättera i Ski).

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wyd. „[illegible]" J. [illegible]. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz. (Tel. 2124). — Druk. Ludowa w Krakowie.